

Tusz Na Rękach x Planet ANM x Jurek Kiler, Te Dni

[Hey:]

A te dni ciszy które, które dzielą nas,
Podpowiadają mi złe obrazy.
Muszę to przespać, przeczekać,
przeczekać trzeba mi,
A jutro znowu pójdziemy nad rzekę.

[Tusz na rękach:]

Jestem wypadkową miłości do buntu i wolności,
tolerancji, na przekór ignorancji zrodzonej z zazdrości.
Przykładem wiary we własne możliwości,
i dowodem na to jak hartują nas przeciwności.
Że można przekuć brat, każdą porażkę w sukces,
i zamiast iść w destrukcję, znaleźć jak żyć instrukcje.
Choć daleko mi do bycia wzorcem, w każdym punkcie,
to wiem jak to jest czuć pustkę, na grząskim gruncie.
Wiem jak to jest, jak chłopaki piją wódkę,
i mówią puknij się w łeb, przestań się zamartwiać jutrem.
No to z fartem, kurde, lecz ich plany są tak krótkie,
że jak zaczynają iść to stają, bo jest pod górkę.
Choć tak jak oni, jestem podwórka produktem,
to wyniosłem z niego więcej, niż trzymać gębę na kłódkę.
I nie ufać nikomu i być złym na cały świat,
żeby nie wyszło nagle, że inaczej jest naprawdę.

[Hey:]

A te dni ciszy które, które dzielą nas,
Podpowiadają mi złe obrazy.
Muszę to przespać, przeczekać,
przeczekać trzeba mi,
A jutro znowu pójdziemy nad rzekę.

[Planet ANM:]

Szczerze? to pierdolę już te nici pajęczce
one pękły na wieki jak spadałem jeszcze
Krzychałem: MAYDAY
Zanim uderzyłem głową w glebę
I potłukłem wszystkie marzenia
O niebie nad nami, nad głowami
Coś wisi jeszcze, spaść nie chce
Za tą zawiść aureole anielskie
Raczej romantyzm którego się wyrzekłem
Romeo Musisz żyć, a nie spalić się w piekle
Ty współczująca istoto, marny puchu